

MARIA SZYDŁOWSKA

ur. 1921; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, Żydzi, relacje polsko-żydowskie, szkolne koleżanki

Przyjaźnie szkolne polsko-żydowskie

Przyjaźnie też były. Szkolne były przyjaźnie. Hela Dawidsonówna pięknie malowała. Wszystkie nasze takie małe, szkolne pamiątniczki ozdabiała pięknymi malunkami. Bardzo lubiłam. Cały dom był sympatyczny. Miała młodszą siostrę, dwóch dorosłych braci i siostrę starszą od siebie. Bardzo była miła, bardzo była serdeczna. Podobno zginęła w Lublinie w getcie. To znaczy wywieziona być może gdzieś. Spotykałam ją, rozmawiałyśmy, nawet na początku okupacji jeszcze żeśmy się widywały, spacerowałyśmy po mieście, rozmawiałyśmy, była pełna nadziei, że jakoś tam będzie. „Nie damy się” – mówiła.

Mój brat Roman, który bardzo lubił jeździć na rowerze i który rower kupił sobie za pieniądze zarobione za udzielanie korepetycji, zaprzyjaźnił się z kolegą z klasy, który się nazywał Henio Katz. Katz miał także rower i popołudniami w ładne, ciepłe dni przyjeżdżał na rowerze pod nasz dom, no i z moim bratem jeździli sobie przez góry Sławinkowskie w kierunku Warszawy. Tam były trzy olbrzymie góry. To był kolega z klasy mojego brata – Henio Katz. Kim byli jego rodzice nie wiem, ale wyglądał na chłopca z inteligenckiego domu. Z domu dobrze sytuowanego.

Zdarzało się tak, że idąc z koleżankami Żydówkami, chciałyśmy wstąpić do kościoła i mówiłyśmy: „Chodź, wstąpicie, zobaczycie, jak to wygląda w środku”. Wchodziły z nami. Myśmy się tam przeżegnały i zdrowaśkę odmówiły i wychodziłyśmy. Bardzo były miłe, zażywe, życiowe takie, na każdym kroku żeśmy się spotykały z życzliwością, także z naszej strony w stosunku do nich. Lubiliśmy się bardzo.

Pamiętam taką Zysmilechówną dziewczynkę, Hena Zysmilech. Mieszkała przy ulicy Lubartowskiej. Byłyśmy w szkole średniej już i kiedyś tam u niej byłam, bo pożyczała mi książkę do nauki, bodajże „Wiadomości o Polsce współczesnej”. Byłam w okresie, gdzie była maca. Od razu byłam poczęstowana macą. Bardzo była miła dziewczyna, ładna. Potem była ta Guta Janowska z tą pachnącą rybą. Bardzo była sympatyczna.

Lola Zyngier mieszkająca przy Staszica, też byłam u niej w domu kiedyś. Była dobra z matematyki.

Data i miejsce nagrania	2013-11-26, Warszawa
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"